



Opublikowane na: Mława (www.mlawa.pl)

Autor: Krzysztof Napierski

Maria Przyborzanka - nauczycielka zasłużona dla Mławy (1910-1990)

Publikowane od
21.10.2022 08:41:51



Maria Przyborzanka urodziła się 22 października 1910 roku w Żytomierzu na Wołyniu w rodzinie inteligencko-ziemiańskiej, jako starsza córka Marii ze Szpakowskich i Michała Przybory. W dzieciństwie rodzice nazywali ją pieszczotliwie Myszątkiem, a następnie Myszką.

Rody Szpakowskich, Medyńskich i Przyborów, z których pochodziła Maria, zamieszkiwały południowo-wschodnie i wschodnie rubieże Rzeczypospolitej. Obecnie tereny dzisiejszej Ukrainy i Białorusi. Rodzina matki związana była ściśle z wołyńskimi miastami, Żytomierzem, Starokonstantynowem i Równem. Ich rodzinny majątek – Szpakówka położony był na obrzeżach właśnie Żytomierza, nad rzeką Teterew, niedaleko słynnej w mieście skały „Głowa Czackiego”. Z kolei Przyborowie *herbu Nałęcz III* pochodzili z guberni mińskiej. Były to znaczne rodziny kresowe, wywodzące się z polskiej szlachty, dla których wychowanie patriotyczne, wykształcenie, czy też kultywowanie tradycji miało wielką wartość. Wypada nadmienić, iż dalekim krewnym Marii był Jeremi Przybora, znany i ceniony polski poeta, satyryk, aktor, współtwórca telewizyjnego „*Kabaretu Starszych Panów*”, radiowego teatryku „*Eterek*”, cyklu audycji telewizyjnych „*Divertimento*” oraz autor libretta do musicalu „*Piotruś Pan*”.

Ojciec Marii był sędzią, przenoszonym przez władze carskie do różnych miast Rosji, a następnie rejentem. Gdy sytuacja polityczna w Rosji całkowicie się odmieniła w wyniku rewolucji październikowej i klęski w I wojnie światowej, a Polska odzyskała niepodległość, rodzina Przyborów w 1921 roku przyjechała na ziemię mazowiecką i zamieszkała w Mławie. Michał Przybora dostał pracę w szkole średniej jako nauczyciel geografii. Następnie, kiedy zdobył uprawnienia, pracował w charakterze prokuratora, a później sędziego i Prezesa Sądu Okręgowego, zapewniając swojej rodzinie dostatnie życie. Matka zajmowała się domem.

Maria ukończyła w 1930 r. Gimnazjum Żeńskie w Mławie. Wkrótce wyjechała na studia do stolicy Wielkopolski. W 1937 roku ukończyła Wydział Humanistyczny na Uniwersytecie w Poznaniu i uzyskała dyplom i tytuł magistra filozofii w zakresie historii. Ponadto ukończyła Wyższy Kurs Bankowości oraz kurs stenografii i maszynopisania. Znała języki francuski i rosyjski, doskonale grała też na fortepianie i w brydża. Na wakacje często wyjeżdżała z młodszą siostrą Odoną (nazywaną w rodzinie Danusią) do rodziny matki do Wilna i dalej do majątku wujostwa, do Myliczyna. Tam obie panny miały liczne grono kuzynów i rówieśników.

Maria miała narzeczonego, Mieczysława Dmowskiego. Był elegancki, wysoki, nieco od niej starszy. Niestety, po klęsce kampanii wrześniowej w 1939 roku, po długiej wędrówce przez kraje Europy, znalazł się w Anglii i tam już pozostał. Założył rodzinę i nie wrócił po wojnie do komunistycznej Polski, łamiąc narzeczonej serce. Maria, choć była osobą bardzo towarzyską, nigdy nie wyszła za mąż i nie miała dzieci.

Okupację niemiecką spędziła w Mławie, mając na utrzymaniu rodziców, uczyła potajemnie języka francuskiego i udzielała lekcji gry na fortepianie. Zaangażowała się również w pomoc polskim jeńcom wojennym, przebywającym w niemieckich obozach, którym m.in. wysyłała paczki żywnościowe. Dzięki tym paczkom wielu z nich udało się przetrwać wojnę. Wysyłała te paczki zupełnie obcym ludziom, np. mjr Stefan Jellenta był w hitlerowskiej niewoli odbiorcą takich paczek. Po wojnie wielokrotnie przyjeżdżał do Mławy, przekazywał jej wyrazy wdzięczności za okazaną pomoc. Chyba też był w niej zakochany. W 1944 roku Maria została wywieziona przez

Niemców do miejscowości Dębe koło Serocka na tzw. okopy. Pracując ponad siły przy kopaniu rowów, nabawiła się astmy, która męczyła ją już do końca życia.

W 1945 roku została nauczycielką historii w Szkole Handlowej w Mławie. Następnie uczyła też języka polskiego, wychowania obywatelskiego i przedmiotów zawodowych. Po latach wspominała, w jak trudnych warunkach przyszło jej pracować: *„W pierwszych miesiącach, jako pracownicy szkoły, właściwie niczyjej, nie otrzymywaliśmy pensji. Żyliśmy z tego, co nam rodzice uczniów przynosili, dzieląc to sprawiedliwie między całą personel. Była to przeważnie żywność. Zdarzające się przypadki, że groch był robaczywy lub przekrojona osetka masła miała wewnątrz twaróg, wcale nas nie oburzały. Mówiliśmy w pokorze, że to realizacja zasady – jaka praca, taka płaca. Przeżyłam z tą szkołą wszystkie dobre i ciężkie okresy. Tych pierwszych było na szczęście coraz więcej. Systematycznie poprawiały się warunki lokalowe, bogatsze stawało się wyposażenie szkoły. Doceniałam to i cieszyłam się, bo zaczynałam od tego, że postugiwałam się na pierwszych lekcjach historii mapą niemiecką, na której czerwonym atramentem zaznaczyłam nasze nowe granice, oznaczające powrót do Polski jej pradawnych ziem”*. Od początku swojej pracy w szkole była też członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Aranżowała także życie kulturalne szkoły w pierwszych latach po wojnie. Z jej inspiracji i pod jej opieką młodzież szkolna w 1946 roku wystawiła komedię w trzech aktach Stefana Żeromskiego pt. *„Uciekła mi przepióreczka...”*, która odegrana została kilkakrotnie, głównie w sali kina „Lutnia” i została przyjęta z ogromnym entuzjazmem przez społeczność mławską. W 1947 roku ukończyła Specjalny Kurs dla Nauczycieli Szkół Zawodowych w Ostródzie. W 1974 roku, w wieku 64 lat przeszła na emeryturę, przepracowując całe życie zawodowe w jednej szkole.

Cieszyła się wielkim autorytetem wśród uczniów i kadry pedagogicznej. Była oddanym wychowawcą i przyjacielem młodzieży. Podobno nigdy nie stawiała dwójek, ale wymagała. Była wybitną humanistką i wzorem do naśladowania. Pracowała też społecznie. Swoim zaangażowaniem przyczyniła się do powstania tablicy pamiątkowej poświęconej żołnierzom Armii Krajowej Obwodu Mławskiego, ofiarnym lekarzom – Michałowi Łojewskiemu i Józefowi Witwickiemu zamordowanym przez okupanta niemieckiego w 1944 roku w Pomiechówku. Tablica została wmurowana na ścianie wewnętrznej Szpitala Miejskiego w Mławie w 1981 roku. Na uroczystości 60-lecia Zespołu Szkół Zawodowych CRS „Samopomoc Chłopska” w 1984 roku otrzymała medal „Zasłużony dla miasta Mławy”.

W 1982 roku po śmierci szwagra, Tadeusza Pietraszewskiego, będąc już starszą panią, zamieszkała w Warszawie u swojej siostry Danuty. W stolicy odwiedzali ją znajomi z Mławy, sąsiedzi oraz były uczennice, z którymi utrzymywała serdeczne relacje.

Maria Przyborzanka zmarła 17 grudnia 1990 roku w Warszawie w wieku 80 lat. Pochowana została obok rodziców, w rodzinnym grobowcu Przyborów i Szpakowskich na Cmentarzu Świętego Wawrzyńca w Mławie.

W grudniu 2018 roku Rada Miasta Mława, na wniosek doc. dra Edwarda Piotra Piotrkowskiego oraz mgr. Magdaleny Ciesielskiej, przyjaciół i wychowanków Marii Przyborzanki oraz dyrektora i nauczycieli Zespołu Szkół nr 4, podjęła uchwałę o nadaniu imienia Marii Przyborzanki skwerowi położonemu przy skrzyżowaniu ul. Długiej i ul. Spichrzowej w centrum Mławy.

Adres źródłowy: <https://www.mlawa.pl/artukul/maria-przyborzanka-nauczycielka-zasluzona-dla-mlawy-1910-1990>